

# Krzysztof Grzegorzewski

---

## Felietonowość "Szkła kontaktowego"

---

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica 13, 505-516

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Krzysztof Grzegorzewski*

## **Felietonowość „Szkła Kontaktowego”**

„Szkło Kontaktowe” jest obecnie jednym z najbardziej popularnych polskich programów publicystycznych. Program nadawany jest nieprzerwanie od 25 stycznia 2005 r. przez telewizję TVN24, a jego pomysłodawcą i zleceniodawcą jest Adam Pieczyński (w owym czasie dyrektor programowy tej telewizji). Podstawowym założeniem miały być elementy interaktywne – widzowie aktywnie uczestniczyliby w programie, mogąc za pośrednictwem telefonu, SMS-ów i poczty elektronicznej wyrażać swoje poglądy na bieżące tematy. O niezwyklej popularności programu świadczy choćby fakt, że zdecydowano się na wydłużenie czasu trwania programu: z 25 do 40, później do 50 min (program łącznie z przerwami reklamowymi wypełniał wtedy godzinę zegarową)<sup>1</sup>. Nadto rozszerzono nadawanie o wydania sobotnie (zamiast powtórkowej „Lupy Tygodnia”) i niedzielne<sup>2</sup>. Obecnie więc „Szkło” nadawane jest codziennie w godz. 22:00–23:00. Dla poparcia tezy przytoczmy jeszcze wyniki oglądalności: 24 maja 2006 r. padł rekord oglądalności w liczbie 1 154 878 osób, zaś średnia oglądalność programu oceniana jest na 500–600 tys. osób<sup>3</sup>. Ponieważ program nadawany jest w telewizji sformatowanej (informacyjnej) i dostępnej jedynie w sieciach kablowych i na platformach cyfrowych, taką oglądalność można bez wahania ocenić jako dużą.

Dla rozważań gatunkowych, którym jest poświęcony ten szkic, zapewne nie bez znaczenia pozostają informacje o prowadzących i redagujących magazyn. W pierwotnej formule program prowadzili Grzegorz Miecugow lub Tomasz Sianecki (dziennikarze i publicyści TVN24) i komentowali: Marek Przybylik (publicysta), Krzysztof Daukszewicz (satyryk, publicysta), Tomasz Jachimek (satyryk), Artur Andrus (satyryk, prezenter i autor programów w Pr. III Polskiego Radia), Wojciech Zimiński (satyryk, prezenter i autor programów w Pr. III

---

<sup>1</sup> Proces ten przebiegał dwuetapowo: od lutego 2006 r. nadawano w godz. 22:00–22:35, od maja 2006 r. w godz. 22:00–23:00. Obecnie program trwa 50 min (wszystkie wartości przybliżone).

<sup>2</sup> Pierwsze wydanie sobotnie prowadzone na żywo nadano 1 marca 2008 r.; niedzielne – 7 września 2008 r.

<sup>3</sup> Wszystkie dane zaczerpnięte z portali: [www.agbnilsen.pl](http://www.agbnilsen.pl) oraz [www.wirtualnemedial.pl](http://www.wirtualnemedial.pl). Z uwagi na ograniczone ramy tekstu przytoczono dane uśrednione i przybliżone.

Polskiego Radia) – każdy program prowadził jeden autor i jeden komentator i w tej formule program nadawany jest do dziś. Wydania sobotnie redaguje i prowadzi Wojciech Zimiński, komentują zaś na zmianę: Ilona Łepkowska (scenarzystka filmowa) i Grzegorz Markowski (dziennikarz i publicysta radia Tok FM). Niedzielne „Szkło” prowadzone jest przez dwóch dziennikarzy z radia Tok FM: wspomnianego już Grzegorza Markowskiego i Kamila Dąbrowę (w roli komentatora).

Powszechnie „Szkło Kontaktowe” zwykło się określać jako „magazyn satyryczno-publicystyczny”<sup>4</sup>, takie określenie jednak, jako nieprecyzyjne, nie oddaje istoty rzeczy. Program bez wątpliwości jest publicystyczny: analiza zawartości „Szkła Kontaktowego” wskazuje wyraźnie, że widzowie, do których program jest adresowany, powinni znać bieżące wydarzenia danego dnia oraz komentarze, które im towarzyszyły; dominującą funkcję w programie ma komentarz i ocena omawianych wydarzeń (głównie politycznych, choć nie tylko). Sama formuła prowadzenia programu z udziałem komentatora, zajmującego się wyłącznie komentowaniem (bo dobór i selekcja materiałów wykorzystanych w programie przypada prowadzącemu) jest już jawnie perswazyjna<sup>5</sup>. Wątpliwości budzi jednak określenie „satyryczny”. Zapewne bywa uzasadniane obecnością satyryków w programie, ale inne przesłanki – jak choćby sposób powstawania programu – zdają się mu zaprzeczać. Satyra to „utwór, który jest wyrazem krytycznego stosunku autora do rzeczywistości, ośmieszający pewne zjawiska, wady ludzkie, stosunki społeczne itp.” – i wszystkie te cechy niewątpliwie dostrzegamy w omawianym programie. Należy jednak pamiętać, że „satyryczny może być utwór dramatyczny, epicki lub liryczny, w całości lub tylko w fragmencie, ale jako odmiana literacka oznacza zwykle wiersz lub opowiadanie, często alegoryczne”<sup>6</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że w większości utwory satyryków powstają w formie pisanej, potem dopiero są wykonywane w postaci monologów, dialogów lub utworów muzycznych na scenie. Te ostatnie pojawiają się wprawdzie w „Szkle” (przykładem są choćby piosenki Tomasa Szweda), niemniej założenia konstrukcyjne całości programu są zupełnie inne: autorzy dokonują selekcji informacji i materiałów audiowizualnych z różnych źródeł, następnie układają konspekt, w którym istotna jest przede wszystkim kolejność i kontekstowe powiązanie materiałów ze sobą. Komentatorzy na ogół (jeśli w ogóle) nie uczestniczą w tym procesie i nierzadko mogą się

<sup>4</sup> Określenie zostało zaczerpnięte z popularnej encyklopedii internetowej „wikipedia.pl”.

<sup>5</sup> Na ważną rolę perswazji w publicystyce zwraca uwagę Walery Pisarek; zob. W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006; idem, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.

<sup>6</sup> Cyt. za: S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich*, wyd. IV, Wrocław 1986, s. 225.

tylko domyślać, co będzie treścią programu<sup>7</sup>. Oznacza to, że program powstaje niejako spontanicznie, opierając się jedynie na pewnym schemacie i na wydarzeniach danego dnia. Spontaniczności sprzyjają głosy widzów, które nierzadko potrafią sprowadzić dyskurs w programie w nieoczekiwanym kierunku. Nadto formy literackie (bo i takie występują przecież w programie) nie są jego przeważającą częścią. Przeciwno określeniu „satyryczny” protestował w swych publicznych wypowiedziach Grzegorz Miecugow, uzasadniając, że satyryk to ktoś, kto pisze swoje teksty przed wykonaniem – zaś „Szkło Kontaktowe” tej zasadzie nie podlega, choćby z uwagi na dominującą rolę improwizacji. Z genologicznego punktu widzenia można zgodzić się z autorem programu: gdyby wziąć pod uwagę metodę jego tworzenia i redagowania, należy z całą pewnością stwierdzić, że jest to rodzaj dziennikarski, a nie literacki (jakim niewątpliwie jest satyra). Na marginesie jednak trzeba dodać, że literackość „Szkła” nie pozostaje bez znaczenia dla rozważań gatunkowych – wrócimy do tej kategorii w dalszej części szkicu.

Przeprowadzana na bieżąco analiza zawartości „Szkła Kontaktowego” pokazuje, że w centrum zainteresowań jego twórców znajdują się zagadnienia polityczne. Zazwyczaj wypełniają one ponad dwie trzecie każdego wydania programu, a nierzadko ich zawartość przekracza 90% – jedynie na końcu pojawiają się elementy satyryczne, literackie lub zwyczajnie rozrywkowe.

W programie wykorzystuje się *de facto* trzy rodzaje materiałów. Do pierwszego z nich zaliczamy:

- fragmenty konferencji prasowych polityków, dotyczące bieżących wydarzeń w polskiej polityce, jak również będące komentarzem do tych wydarzeń;
- wypowiedzi polityków do kamery, tzw. „setki”;
- fragmenty wywiadów prowadzonych przez sprawozdawców w terenie;
- fragmenty obrad Sejmu RP;
- fragmenty obrad komisji sejmowych lub innych ciał statutowych w Sejmie RP;
- wypowiedzi ekspertów, komentatorów, publicystów i innych osób niebędących politykami;
- relacje lub sprawozdania dziennikarskie z wydarzeń innych niż polityczne;
- programy publicystyczne stacji TVN24;
- programy nadawane przez inne telewizje oraz stacje radiowe;
- fragmenty poprzednich wydań „Szkła Kontaktowego” (sprzyja autotematyzmowi);
- materiały zarejestrowane, ale nie przeznaczone do emisji na antenie.

---

<sup>7</sup> Proces został opisany w książce autorów „Szkła Kontaktowego”. Zob. G. M i e c u g o w, T. S i a n e c k i, *Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu*, Warszawa 2007.

Wszystkie te elementy składają się na bezpośredni przekaz polityczny, który następnie podlega selekcji, montażowi i innej obróbce (np. stosowanie podkładu muzycznego, dodanie elementów graficznych, powtarzanie, zniekształcanie, spowalnianie, przyspieszanie etc.) i, jako takie, są przedmiotem komentarza prowadzących. Stąd wniosek, że program jest oparty przede wszystkim na odniesieniach intertekstualnych: najpierw przywołuje się czyjąś wypowiedź lub zachowanie, by potem się do niej odnieść – często w ironiczny lub żartobliwy i zawsze krytyczny sposób. Piotr Żmigrodzki wskazuje, że intertekstualizm jest niezbędnym elementem programów publicystycznych, a nierzadko bywa, że całe wydanie programu opiera się na cytowaniu i komentowaniu czyichś wypowiedzi zaczerpniętych z innych form dziennikarskich<sup>8</sup>. Okazuje się, że intertekstualizm jest jednym z głównych wyznaczników publicystyki i ta zasada znajduje zastosowanie także w „Szkle Kontaktowym”. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest on swoistą „osią konstrukcyjną” tego programu. Dodajmy, że wyżej wymienione materiały były przeznaczone do emisji w innych programach bądź nie przeznaczone do emisji w ogóle. Nadto wszystkie te materiały są albo przedmiotem, albo efektem pracy dziennikarza.

Do drugiego rodzaju materiałów zaliczamy:

- materiały przygotowane przez współpracowników programu (np. rysunki Janusza Korzuszniaka, krótkie filmy Dariusza Ćwiklaka etc.);
- materiały zamówione przez redaktorów (występy aktorów recytujących teksty, reporterów przygotowujących relacje, lektorów etc.);
- wypowiedzi i zachowania polityków lub innych osób, zarejestrowane z inicjatywy redaktorów i wyłącznie na potrzeby „Szkła Kontaktowego” (dobrym przykładem będzie wydanie programu z 24 stycznia 2009 r., które zaczęli prowadzić politycy: Sebastian Karpiniuk (PO), Jan Widacki (DKP) oraz Arkadiusz Mularczyk (PiS) – oczywiście był to jedynie żartobliwy pomysł Grzegorza Markowskiego i Kamila Dąbrowy, którzy nakłonili polityków, by wcieliili się w role prowadzących).

Te materiały są istotne z punktu widzenia genologicznego, bo wprowadzają pewne nowe elementy: prowadzenie programu publicystycznego przez polityków (a nie dziennikarzy), elementy popularnonaukowe, a także literackie. W 2008 r. zrealizowano pomysł polegający na recytacji tekstów piosenek Wojciecha Młynarskiego przez znanych polskich aktorów (Marka Kondrata, Wiktora Zborowskiego i innych), dzięki czemu program wzbogacił się również o formy teatralne. Recytacje zapowiadał sam Młynarski, przybliżając widzom okoliczności ich powstania i opatrując je krótkim komentarzem – przy tej okazji pojawiła się więc inna forma wypowiedzi pozadziennikarskiej, tj. zapowiedź konferansje-

---

<sup>8</sup> Zob.: P. Żmigrodzki, *O intertekstualności dyskursu politycznego w mediach (na przykładzie radiowych rozmów z politykami)*, [w:] *Nowe media – nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001.

ra. Uważna analiza programu pozwala ich dostrzec więcej: jest tu choćby kilka gatunków literackich czy parodie bądź pastisze gatunków dziennikarskich.

Jest także trzeci rodzaj wykorzystanych materiałów, w ramach którego możemy wyróżnić materiały nadsyłane przez widzów „Szkła”. Wśród nich zauważa się:

- próbki literackie i innych tekstów kultury;
- zdjęcia i ilustracje, wykonane samodzielnie;
- formy audiowizualne wykonywane samodzielnie;
- relacje z obserwowanych wydarzeń (w postaci fotografii lub filmów nagrywanych amatorskim sprzętem, ew. nagrań dźwiękowych);
- odsyłacze do materiałów dostępnych w internecie lub innych mediach;
- przedmioty wykonane samodzielnie lub nabyte (wysyłane np. jako prezent dla ulubionego redaktora lub komentatora).

Materiały niezamówione są chętnie wykorzystywane przez autorów programu w ostatniej części, a więc pod koniec programu, choć nie w każdym jego wydaniu. Ich rola jest znacząca, ponieważ nie tylko wzbogacają program od strony merytorycznej i stylistycznej, lecz także wnoszą zupełnie nową jakość do publicystyki (gatunki „tradycyjne” prawie nigdy nie korzystają z treści i materiałów przysyłanych przez odbiorców w ramach ich dialogu z publicystą). Ponadto jest to znakomita strategia pozyskiwania widzów i tym samym wpływania na oglądalność; polega na skróceniu dystansu pomiędzy nadawcą i odbiorcą, traktuje tego ostatniego podmiotowo, wzbudza poczucie, że jest on kimś ważnym w procesie komunikowania i może mieć na niego wpływ.

Z genologicznego punktu widzenia „Szkło Kontaktowe” jest interesującym i trudnym do sklasyfikowania przypadkiem. Do najważniejszych jego cech należą bez wątpienia dominująca rola komentarza, odniesienia intertekstualne i – co najważniejsze dla odbiorcy – stała pora nadawania. Gdyby jednak przyjrzeć się bliżej, w jaki sposób przywołuje się czyjeś wypowiedzi lub pokazuje materiały dziennikarskie, to można dostrzec kilka prawidłowości; kluczowe stają się wówczas mechanizmy *gatekeepingu* oraz sposób montażu. Przede wszystkim należy zauważyć, że autorzy często wybierają do emisji jedynie fragmenty w obrębie jakiegoś materiału (np. wywiadu z politykiem, „setki”, fragmentu wypowiedzi na konferencji prasowej). Jest to montaż bardzo precyzyjny, często eksponujący pojedyncze frazy, a nawet słowa lub niezamierzone elementy pozawerbalne towarzyszące mówieniu (w jednym z lipcowych wydań 2006 r. zaprezentowano film, w którym pokazano jedynie jęki namysłu w wypowiedzi ówczesnego szefa MSWiA, Janusza Kaczmarka, w 2007 r. – marszałka Ludwika Dorna). Wymontowanie poszczególnych elementów ma zwrócić na nie uwagę widza, ponadto często daje efekt komiczny. Służy oczywiście napiętnowaniu lub ośmieszeniu jakiejś cechy mówienia polityków. W tym też celu montażysta powtarza krótkie fragmenty materiałów obok siebie, niekiedy zaś spowalnia tempo odtwarzania filmu. Zdarza się jednak, że trzeba pokazać jakieś zjawisko

dostrzegalne w dłuższym upływie czasu i wtedy można przyspieszyć tempo odtwarzania, czasem nawet kilka- lub kilkunastokrotnie. Przykładem może być sprawozdanie z konferencji prasowej z udziałem prof. Władysława Bartoszewskiego – przewidziano na niej trzy pytania, jednakże odpowiedzi (na co chcieli wskazać autorzy „Szkła”) były bardzo długie, trwały nawet do dziesięciu minut. Telewidz oglądał sprawozdanie z tej konferencji kilkanaście razy szybciej. Dodajmy, że samo przyspieszenie obrazu, a zwłaszcza dźwięku, niemal zawsze daje efekt komiczny.

Bardzo często pod wystąpienia osób publicznych podkłada się alternatywną ścieżkę dźwiękową. Sposoby są różne: najczęściej autorzy rezygnują z oryginalnej ścieżki i zastępują ją utworem muzycznym lub (rzadziej) efektem dźwiękowym, ale bywa, że elementy oryginału i dźwięków dodanych są przeplatane lub połączone ze sobą. Forma najczęściej zależy od wartości semantycznej, którą autorzy chcą uzyskać. Pokazanie sali sejmowej podczas obrad i podłożone pod obraz odgłosy chrapania lub cykanie świerszczy mają pokazać senną atmosferę obrad i wyszydzić pracowitość posłów. Odgłosy chrapania dobrze komponują się z pokazaną postacią posła, który właśnie zasnął podczas posiedzenia. Innym przykładem może być także scena z udziałem posła Ryszarda Kalisza (SLD), który przeciągał się i ziewał – pod ten obraz podłożono ryk drapieżnego kota (lwa lub tygrysa). Ten sposób operowania obrazem i dźwiękiem ukazuje przy okazji dużą wrażliwość autorów i umiejętność trafnego uchwycenia wieloznaczności różnych sytuacji, wykorzystywania ich kontekstów, co pozwala tworzyć rozmaite efekty: od komizmu przez ironię, złośliwość, szyderstwo do poważnej refleksji (program przecież nie opiera się tylko na komizmie).

Pod względem technicznym materiały są montowane inaczej, niż w innych programach publicystycznych czy informacyjnych. Często w miejscu między jednym fragmentem a drugim pojawiają się dodatkowe efekty specjalne: rozchodzenie się i przechodzenie obrazu w postaci figur geometrycznych (także przestrzennych), rozbłyski, ulotne formy graficzne, nierzadko fantazyjne, połączone z efektami dźwiękowymi przypominającymi oprawę dźwiękową filmów *science fiction*. Na marginesie prezentacji materiałów dziennikarskich znajdujemy więc także elementy rozrywkowe. Trzeba jednak przyznać, że nie zawsze wymienione efekty są stosowane – kiedy podnoszone są tematy poważne, o charakterze krytycznym i refleksyjnym, materiały im towarzyszące są montowane tradycyjnie, bez użycia dodatkowych efektów.

Uwagi na temat sposobu wykorzystania i prezentowania odniesień intertekstualnych miały na celu wykazanie, że występują one nie tylko w funkcji informacji czy komentarza. Bardzo wyraźnie zaznacza się w nich funkcja humorystyczna, artystyczna czy nawet literacka (teksty piosenek w podkładach też mają tu przecież niebagatelne znaczenie). *De facto* ich użycie w takiej roli zbliża „Szkło Kontaktowe” do felietonu. Niemniej materiały filmowe to nie wszystko, choć na nich w dużej roli opiera się program. Warto w tym miejscu przywołać definicję felietonu ze *Słownika terminologii medialnej*:

gatunek dziennikarski zaliczany do publicystyki, prezentujący subiektywny punkt widzenia autora na aktualne tematy w zwięzłej, zazwyczaj dowcipnej formie, przy użyciu literackich środków wyrazu (aluzja, przenośnia, hiperbola, stylizacja, gra słów itp.). Inne jego cechy gatunkowe to wielotreściowość, narracyjność (pogadanka, pogawędka), dygresyjność, heterogeniczność, luźna kompozycja, wielostylowość, synkretyzm gatunkowy, nieoficjalność, cykliczność<sup>9</sup>.

W. Furman, A. Kaliszewski i K. Wolny-Zmorzyński dodają, że felieton „powinien być pisany dla rozrywki czytelników w tonie swobodnym o dużym zabarwieniu satyrycznym, nawet skandalizującym”<sup>10</sup>. Z nazwy *feuilleton* autorzy ci wywodzą jego „lekkość” formalną, lecz także treściową – wszystko bowiem zależy od felietonisty, byleby jednak płynnie łączył różne treści w tok wypowiedzi. Pod wieloma względami – zarówno formalnymi, jak i treściowymi – „Szkło Kontaktowe” spełnia te wymogi. Analiza zawartości treści programu wykazała, że są tam elementy tekstów literackich, spełnia on zatem wymogi paraliterackości. Materiały dziennikarskie, nawet jeśli poświęcone są polityce, podlegają obróbce technicznej, noszącej liczne cechy artystyczne. Komizm uzyskiwany poprzez tę obróbkę przesądza w większości o lekkiej, humorystycznej formie całego programu – a jest to jedna z istotnych cech felietonu. Poza treściami politycznymi porusza się czasem zagadnienia społeczne, są też elementy tzw. *infotainmentu*; jest to dowód na wielotreściowość „Szkła”. Na marginesie rozważań o zawartości tego magazynu wypada stwierdzić, że przesądza ona o jego heterogeniczności. W obrębie każdego wydania mieszczą się bardzo różne gatunki: relacja i sprawozdanie dziennikarskie (lub ich parodia<sup>11</sup>), przemówienie (są więc elementy gatunków retorycznych), „setki”, wywiady dziennikarskie, relacje lub sprawozdania (choćby z Sejmu), a obok tego recytacje utworów literackich czy utwory muzyczne. Wiele z nich, jak już wspomniano, jest łączonych ze sobą w taki sposób, by uzyskać nową jakość semantyczną i artystyczną. Jest tu więc wiele tekstów kultury, także niebędących wypowiedziami dziennikarskimi.

Snując refleksje natury genologicznej, nie sposób pominąć sposobu prowadzenia programu i języka, jakim posługują się jego autorzy i komentatorzy. Temat wymaga szerszego, osobnego omówienia, niemniej z pewnością zauważa

<sup>9</sup> W. P i s a r e k, *Słownik terminologii...*

<sup>10</sup> W. F u r m a n, A. K a l i s z e w s k i, K. W o l n y - Z m o r z y ń s k i, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000, s. 81.

<sup>11</sup> Parodią sprawozdań chętnie posługują się w niedzielnych wydaniach programu Grzegorz Markowski i Kamil Dąbrowa – w wydaniu z 3 maja 2009 r. zamówili oni u reporterów TVN24 materiały, w których poprzez sprawozdanie dziennikarskie dowodzą powiązania agenturalne znanych postaci historycznych (jak np. Mikołaj Kopernik) czy nawet przedmiotów (grill, który poprzez popularny zwyczaj grillowania ma „tworzyć procedurę wynarodowienia”). Pomysł, ośmieszający funkcjonowanie IPN-u, chętnie podchwycili widzowie, wysyłając SMSy z propozycjami innych postaci i przedmiotów, które mogłyby być agentami (wśród nich bohaterów seriali czy filmów animowanych dla dzieci).



się, że jest on swobodniejszy, ma wyraźne zabarwienie humorystyczne. Prowadzący, omawiając np. zachowania polityków, często posługują się dyskretną aluzją, ironią. Rzadziej bywają uszczypliwi lub wręcz szydzą z tych zachowań (w komentarzu do wspomnianych jęków namysłu Janusza Kaczmara, Grzegorz Miecugow stwierdza: „To jest rozgrzewanie aparatu gębowego”). Niektóre sytuacje są komentowane bezpośrednio i „na serio” i wtedy prowadzący nie posługują się żadnymi chwytami stylistycznymi.

Trzeba zauważyć, że każdy z nich ma swój specyficzny, indywidualny sposób wystawiania się, często wynikający z ich codziennej działalności satyrycznej lub publicystycznej, choć nie tylko. Tomasz Sianecki posługuje się językiem bardzo oficjalnym i poprawnym, z celowo wprowadzanymi elementami hiperpoprawności. Wypowiedzi Artura Andrusa i Wojciecha Zimińskiego są ironiczne lub groteskowe, ale różni te dwie postaci *stricte* językowa konstrukcja wypowiedzi – Andrus buduje zdania starannie, dokładnie, precyzyjnie i niejednokrotnie są one długie; Zimiński chętnie posługuje się równoważnikami czy innymi pojedynczymi frazami lub wyrazami, które wpływają na wartość dialogu – choć nie stroni też od dłuższych konstrukcji, niekiedy zawiłych leksykalnie. Tomasz Jachimek wyraźnie stylizuje swoje wypowiedzi na polszczyznę wysoką, literacką, ale odbiorca wyczuwa, że ta stylizacja ma funkcję ironiczną (w zderzeniu z elementami potocznymi, specyficznym, wesołym wyrazem twarzy etc.). Marek Przybylik używa dość kunsztownego języka eseisty, któremu z pewnością daleko do polszczyzny mówionej, przy czym jego wypowiedzi również mają zabarwienia ironiczne. Krzysztof Daukszewicz posługuje się językiem, który można usłyszeć również podczas jego występów na koncertach. Jest to mówienie bezpośrednio, z wyraźnie zaznaczoną funkcją fatyczną („słuchaj”, „rozumiesz”), czasem potoczne („idź pan dalej”), z użyciem leksyki potocznej i regionalnej („dzidek”, „przylutować”, „meneliki”). Grzegorz Miecugow posługuje się charakterystycznym dla siebie, zwięzłym językiem, który cechuje wyrazistość i bezpośredniość – za to trudno dostrzec w nim wyraźną stylizację.

Z uwagi na zwięzłość szkicu nie sposób scharakteryzować precyzyjnie wszystkich komentatorów i prowadzących „Szkło Kontaktowe”, niemniej z powyższych uwag wynika, że program w dużej mierze eksponuje osobowości tworzących go osób. Poza tym mają one możliwość ukazać te cechy, których nie ujawniłby publicysta prowadzący debatę polityczną, jak np. stylizacja języka czy literackość wypowiedzi (Artur Andrus często recytuje wiersze, które na bieżąco układa). Nadto dialog w studio często bywa stylizowany na polemikę: prowadzący i komentator sprzeczą się, ale widz zdaje sobie sprawę, że sprzeczka jest pozorowana. Nadawany przez nich komunikat jest więc w istocie komunikatem podmiotu retorycznego. Istotną rzeczą są też sygnały pozawerbalne: modulacja głosu, tempo mówienia, wyraz twarzy, elementy teatralizacji<sup>12</sup>. Nie bez znacze-

<sup>12</sup> Przykładem teatralizacji może być np. występowanie w studio z lalkami (ironiczne odniesienie do konwencji SLD organizowanej w kwietniu 2009 r., na którą politycy przyprowadzili

nia jest także to, że wszyscy prowadzący chętnie się uśmiechają, choć niektórzy z nich mają dar wygłaszania dowcipów z poważnym wyrazem twarzy. Lekka formuła programu podkreślana jest strojem – kolorowe koszule rozpięte pod szyją, brak krawatów i rozpięte sportowe marynarki. Grzegorz Miecugow często zakłada buty o oryginalnym wyglądzie, co niekiedy uchwyci jeden z operatorów kamery. Wszystkie wyżej wymienione elementy mocno wyróżniają „Szkło Kontaktowe” na tle innych programów publicystycznych, realizujących w założeniu „poważne” gatunki publicystyczne (komentarz, wywiad, debata etc.).

Kompozycja programu jest luźna w tym sensie, że żadne wydanie pod względem treściowym nie daje się przewidzieć. Poszczególne edycje są powtarzalne w ramach pewnego bardzo ogólnego schematu, ale dostrzega się w ich obrębie dużą dozę improwizacji. Czasem zdarza się, że układ treści przygotowany w konspekcie musi być zmieniony pod wpływem ostatnich wydarzeń lub ze względów czasowych, gdy okazuje się, że jakiś temat wymaga dłuższego komentowania albo szczególnie poruszy odbiorców.

Elementem zupełnie nieprzewidywalnym jest także udział widzów; o ile pocztę elektroniczną czy SMS-y da się kontrolować i można publikować tylko wyselekcjonowane propozycje, o tyle w przypadku rozmów telefonicznych nigdy nie można przewidzieć, jakie treści wniesie odbiorca. Zazwyczaj dzwoniący mają minutę na wypowiedź, najczęściej ten czas jest przekraczany, czasem nawet dwu- lub trzykrotnie. Wprowadzenie elementów interaktywnych do publicystyki jest pomysłem – z gatunkowego punktu widzenia – oryginalnym. Dotąd autorzy programów publicystycznych pozwalali na wypowiedzi osobom wybranym spośród publiczności zgromadzonej w studio (np. „Tomasz Lis na żywo”, TVP2), ale kontakt z widzami ograniczał się jedynie do sond SMS-owych lub telefonicznych, w rzadkich wypadkach cytowano nadesłane przez nich wypowiedzi (np. „Dorota Gawryluk – konfrontacje”, Polsat). Wypowiedzi widzów, którzy mogą na żywo komentować toczącą się w studio dyskusję i wносить do niej nowe treści, nigdy dotąd w tego typu programach nie były dopuszczane, choć zdarzało się, że cytowano jakieś pojedyncze, zebrane wcześniej pytania od internautów bądź w sondach ulicznych. W ten sposób powstała nowa jakość, bardzo atrakcyjna dla odbiorcy telewizyjnego, a z drugiej strony interesująca dla genologa. W gatunkach dziennikarskich prasowych o jakichkolwiek elementach interaktywnych nie sposób mówić – udział czytelników w przekazie prasowym wyraża się w materiałach niezamówionych lub w drukowanych listach i e-mailach (ale one nie mieszczą się w obrębie jakiegokolwiek formy dziennikarskiej, chyba że są cytowane). W radiu interaktywność dotyczy głównie audycji radiowych, które najczęściej są rozrywkowe i nie mają nic wspólnego z publicystyką – wyjątkiem mogą być programy emitowane w radiu informacyjnym

---

swoje dzieci) albo prezentowanie włożonych pod koszulę sztucznych włosów (w wyd. z 10 V 2009 r. Kamil Dąbrowa i Grzegorz Markowski przedrzeźniali w ten sposób Wojciecha Olejniczaka (SLD), który pokazał nagi tors w sesji zdjęciowej dla tygodnika „Wprost”).

Tok FM. Aktywny udział widzów w „Szkle Kontaktowym” bardzo wyraźnie wpływa na formę i zawartość tego programu, a więc jest istotny z gatunkowego punktu widzenia. Skoro zaś dzwonią i piszą różni ludzie, to milcząco wyraża się zgodę na wielostylowość tych wypowiedzi.

Na tym etapie warto postawić pytanie: czy można nazwać „Szkło Kontaktowe” felietonem interaktywnym? Po analizie formy, a zwłaszcza zawartości programu okazuje się, że takie określenie nie opisuje fenomenu tego programu w sposób wyczerpujący. W powyższych rozważaniach koncentrowaliśmy się dotąd na wyznacznikach jednego tylko gatunku: felietonu. Analiza zawartości wskazuje jednak, że można wyróżnić jeszcze inne gatunki dziennikarskie:

- sprawozdanie (jak już wspomniano, bywa parodiowane),
- relację (niekiedy bieżące wydarzenia wymagają połączenia się z reporterem właśnie w tym czasie antenowym i wtedy również te wydarzenia bywają komentowane),
- *fait divers* (przygotowane przez dziennikarzy lub widzów),
- fotoreportaż,
- wywiad,
- felieton telewizyjny,
- komentarz (wskazuje na to już sama postać komentatora w każdym wydaniu i wyraźne określenie jego roli czasownikiem „komentować”),
- polemikę (często występuje w rozmowach prowadzących z widzami),
- recenzję (bywa bowiem, że autorzy odnoszą się też do jakichś tekstów kultury).

Nadto występuje tu co najmniej kilka gatunków pozadziennikarskich, o których była mowa powyżej, jak choćby elementy literackie. Niektóre z nich mają postać cykli lub stałych propozycji: dobrym przykładem są piosenki Tomasza Szweda, emitowane zawsze pod koniec piątkowych wydań programu. Analiza wszystkich form wypowiedzi pozadziennikarskich wykracza poza ramy tego szkicu, jednak wszystkie one bez wątpienia nie dadzą się umieścić w obrębie gatunku, jakim jest felieton.

Wobec powyższego wypada stwierdzić, że „Szkło Kontaktowe” to cykliczny program publicystyczny o multigatunkowym charakterze, z licznymi elementami pozadziennikarskimi. Stwierdzenie takie byłoby jednak za mało precyzyjne i ze względu na swoją ogólność bezwartościowe pod względem naukowym. Z pomocą przychodzi tutaj terminologia użyta przez Edwarda Balcerzana<sup>13</sup>. Badacz ten w swojej multimedialnej teorii rodzajów proponuje pojęcia „reporterskości, felietonowości i eseistyczności”. Ową „felietonowość” opisuje następująco:

---

<sup>13</sup> E. B a l c e r z a n, *W stronę genologii multimedialnej*, [w:] *Polska genologia literacka*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa 2007.

Żywiołem gatunku zwanego felietonem jest język jako magazyn stereotypów; zadaniem – ich przegląd krytyczny i zdroworozsądkowy, a jednocześnie zabawowy, z uwrażliwieniem na czas terażniejszy oraz jego zmienne koniunktury. Tworzywem tekstów, które nie zawsze są felietonami *par excellence*, lecz należą do paradygmatu felietonowego, są obyczaje kultury i ukryte w nich wierzenia ogółu. Chodzi o to, by je wydobyć: oświetlić, ocenić, a przy okazji zabawowo pomajsterkować w składnicach form niczyich i odwyrażnionych wskutek nadużywania. Postacią najprostszą jest tu dowcip językowy, zwłaszcza – ironiczny, operujący cudzysłowem. Także inne przejawy humoru: dowcip graficzny, karykatura (Duda Gracz), gag filmowy, burleska, wszelkie odmiany parodii – plastycznej, teatralnej, filmowej, muzycznej<sup>14</sup>.

Zaproponowana przez Balcerzana definicja felietonowości właściwie bez wyjątku odnosi się do „Szkła Kontaktowego”. Znamienne jest to, że większość przykładów ją ilustrujących to poszczególne pojedyncze gatunki i odmiany tekstów kultury (jako się rzekło: niekoniecznie będące felietonami i w ogóle niekoniecznie dziennikarskie), tu zaś mamy do czynienia z programem, który wiele z nich zawiera i łączy w swoim obrębie i, jako taki, spełnia warunek felietonowości. Wymienione przez Balcerzana odmiany parodii czy innych form humorystycznych, także pozawerbalnych, jak dowiedziono, są chętnie wykorzystywane przez autorów „Szkła”. Wynika z tego, że kategoria felietonowości jest szczególnie przydatna do opisywania form tekstowych odznaczających się synkretyzmem gatunkowym.

Wszystkie powyższe uwagi pozwalają także sądzić, że owa multigatunkowość i felietonowość są sposobem na przygotowanie dobrego programu publicystycznego. „Szkło Kontaktowe” nadal cieszy się dużą popularnością, o czym świadczy fakt, że program wciąż jest nadawany codziennie o stałej porze i nie został skrócony ani w żaden sposób zredukowany. Ilość i pomysłowość przekazów od widzów wskazuje, że formuła interaktywności się sprawdza; nadto zauważmy, że program ma swoich stałych widzów, regularnie dzwoniących, nadsyłających swoje materiały i organizujących wspólne spotkania. „Szkło Kontaktowe” to idea połączenia poważnej i żartobliwej tematyki w bogatej formie, która okazała się dla widzów atrakcyjna; jej multigatunkowa struktura umożliwia także zaistnienie artystycznych form wypowiedzi – i jako taka może pełnić rolę kulturotwórczą. Niewykluczone również, że dzięki programowi wielu odbiorców zainteresowało się polityką i życiem publicznym, które to tematy mogły być dla nich obce i nużące.

Jak widać, multigatunkowa wypowiedź dziennikarska niesie ze sobą wiele pożytków i daje duże możliwości. Z drugiej zaś strony felietonowość zdaje się przesądzać o jej atrakcyjności. Należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości gatunki dziennikarskie, zwłaszcza obecne w mediach elektronicznych, będą ewoluować w tych właśnie kierunkach.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 286.

*Krzysztof Grzegorzewski***Feuilletonic aspect of TV program “The Contactlense”**

(S u m m a r y)

Analysis is dedicated to popular TV program “The Contactlense”. This program has nearly the biggest popularity among the watchers of TVN24 (the opinion-setting TV Station) and constitutes curious and original form of TV magazine. Author analyses its generic determinants and makes an attempt to put a generic diagnosis – which genre is nearest to “Contactlense” and which characters allow to say about its feuilletonic aspect. Text includes also observation about all the interactive elements and its generic role. Furthermore, “Contactlense” is seen as a trendsetter amongst TV magazines and could be interesting discussion subject.